

Nr indeksu 338850

ISSN 1427-6100

WIADOMOŚCI

GDYŃSKIE

OGÓLNOPOLSKIE PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 11 (36) ROK IV

LISTOPAD '99

CENA 2 zł



fotorepr. Zb. Jabłoński

II LISTOPADA — ŚWIĘTO ODRODZENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ



11 listopada A. D. 1918

W listopadowy dzień, w Skorpionie znak
W czas opadania liści
Zmartwychwstał kraj, z więziennych wyrwał krat
W których się wielu pokoleniom wyśnił.

I Święty Marcin z chmur
Na uskrzydłonym koniu bieży
Na Komendanta cześć z dworca w Warszawie
pieśń

Legionów brzmi
Piastowski orzeł zamkowej patroluje wieży.

To był początek. Wiwat Wódz
Wiwat Polonia Restituta
Lecz Naród wie, Lechitów dłoń
rzeźbiła często szablą, a czasem szpicrutą.

Ten moment zapamiętaj. Bo przecieka czas
Jak podcinane wieniec kwiaty
I choć odnawiam go wspomnieniem w Was
Nikt nie wie czy wytrzyma trudnych wydarzeń
baty.

Lecz jeśli czynów złych zapomnisz
Wiedz, że przetrwa wiersz
Nawet jeśli po drodze zginie

POLSKA to Nie Pospolita Rzecz
To Sens, którego treści nie ominiesz.

Kształt ten — Młodej Historii Gest
Z niej to wyrasta Siła Nowa
Wie dobrze, że przede wszystkim ważne
ŻYCIE jest i Wieczność

Reszta to słowa, tylko słowa...

Zbigniew Jabłoński

z przygotowywanego przez wyd. Bellona
tomiku pt. „JESTEŚ MORZE”

fot. K. Gawron

Rada Regencyjna, dekretem z dnia 11 listopada 1918 r., przekazała naczelne dowództwo wojsk polskich Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, gdyż olbrzymia większość społeczeństwa uważała podówczas, że tylko Piłsudski może stanąć na czele narodowego wojska.

Rada Regencyjna powstała 12 września 1917 roku. Skład jej był następujący: Arcybiskup Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski.

Arcybiskup Aleksander Kakowski nazwał Piłsudskiego „mężem opatrnościowym”.

Następstwem tego pozostałe ośrodki władzy polskiej całkowicie podporządkowały się Komendantowi.

Badania ankietowe przeprowadzone w czerwcu br. wśród Czytelników „WG”, oraz listy trafiające do Redakcji wykazują, że w coraz znaczącym stopniu docieramy poza Gdynię w kraju i za granicą. List z Nowego Jorku, który zamieszczamy poniżej, sprawił nam ogromną satysfakcję i jak sądzimy również naszym Czytelnikom i Przyjaciółom.

Redakcja



Piłsudski Institute of America

FOR RESEARCH IN THE MODERN HISTORY OF POLAND, INC.
140 Second Avenue, New York, NY 10003-5778, tel. (212) 505-9077, fax (212) 505-9052, e-mail: jozef.pilsudski@usa.com

22 września, 1999

Pan Ronald Łaniecki
Redaktor Naczelny
"Wiadomości Gdynskie"
ul. Kasztanowa 11, 81-515 Gdynia
POLAND

Szanowny Panie Redaktorze,

Za pośrednictwem Kpt. Janusza Grodzickiego, zasłużonego członka Instytutu, otrzymałem kilka numerów Waszego pisma. Lektura ta zmusza mnie do wyrażenia uznania dla poziomu edytorskiego, zawartości oraz jasno określonej misji "Wiadomości". Nieczęsto już dziś można napotkać stosunkowo nowy tytuł starający się utrzymać jak najwyższy poziom, nie schlebający taniej popularności, zawierający wiele artykułów, które jakkolwiek dotyczą regionu mają ogólnopolskie czy też ogólnokulturowe znaczenie. Szczególnie bliski jest mi numer zawierający materiały do wybuchu II wojny światowej oraz tekst o Conradzie. Pragnę pogratulować oraz życzyć Redakcji sukcesów oraz stałego uznania czytelników,

Dr. Janusz Cisek
Dyrektor

W NUMERZE:

Instytut Piłsudskiego	str. 4
Józef Piłsudski	str. 5
Druga stacja za Wilnem	str. 6
Pułk Kaszubski im. J. Piłsudskiego	str. 7
Kierunek Inflanty Polskie	str. 9
Ze szkolnego powórka	str. 12
Bestialski mord	str. 13
Zakładnicy gdyńscy	str. 14
Błogosławiona s. A. Kotowska	str. 16
Kościół św. Józefa	str. 18
Trochę wspomnień z Cisowej	str. 20
Szansa dla ambitnych	str. 28
Komendanci „Gryfa Pomorskiego”	str. 29
Wywiad z B. Facem	str. 31
Gdyński numer „Pomeranii”	str. 33
Bulwy, kartofle, ziemniaki	str. 34
Wspomnienie o T. Nowaku	str. 36
XXIV Festiwal Polskich Filmów Fabularnych	str. 38

Ponadto:

Kalendarium historyczne, Kącik kolekcjonera medali, Wierszem po falach, Szczypta pieprzu, Przegląd wydarzeń, ABC Akcji Katolickiej, Poznajemy okolice Gdyni, Krzyżówka.

Gdzie pytać o „Wiadomości Gdynskie” poza Gdynią?

- Toronto**
Księgarnia „Związkowiec” 1638 Bloor str. W
- Wilno**
ul. Didzioji (Wielka) 40,
w siedzibie Związku Polaków na Litwie
- Grodno**
ul. Dzierżyńskiego 32,
w siedzibie Związku Polaków na Białorusi
- Warszawa**
ul. Krakowskie Przedmieście 64,
w kiosku „Domu Polonii”
- Lublin**
KUL - Instytut Badań nad Polonią
i Duszpasterstwem Polonijnym
Al. Racławickie 14
- Łódź**
ul. Piotrkowska 102 A,
Łódzka Księgarnia Niezależna
- Poznań**
ul. Młyńska 1a,
(punkt sprzedaży prasy w gmachu sądu)
- Gdańsk**
ul. Biwakowa 2, w księgarni
„Przy kominku” – u pp. Czajkowskich
- Sopot**
kiosk przy ul. Marynarzy 2
- Skarszewy**
Zamek Joannitów - plac Zamkowy 4
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

Zainteresowanych informujemy, że wcześniejsze numery „Wiadomości Gdynskich” są do nabycia w wydawnictwie mieszczącym się pod adresem:

81-515 Gdynia-Orłowo, ul. Kasztanowa 11

Wczoraj, dziś, jutro

Instytut Piłsudskiego

Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku jest jedną z najważniejszych polskich placówek poza granicami kraju. Posiada znaczne zbiory archiwalne, biblioteczne, malarskie, filatelistyczne i prowadzi działalność naukową oraz wydawniczą. Działa na emigracji od 55 lat — wpływa na społeczność polską i amerykańską w Stanach Zjednoczonych.

Historia

Instytut Piłsudskiego został utworzony w Nowym Jorku 4 lipca 1943 roku z potrzeby kontynuacji myśli politycznej patrona. Jest kontynuatorem warszawskiego Instytutu Badania Historii Polski, działającego od 1923 r. w Warszawie, nazwanego w 1936 r. imieniem Józefa Piłsudskiego.

Obecnie obowiązujący statut Instytutu zakłada, że podstawowym celem działalności jest pozyskiwanie archiwaliów, dotyczących okresu po powstaniu styczniowym, wydawanie publikacji naukowych, popieranie prac nad najnowszą historią Polski oraz współpraca z instytucjami amerykańskimi i polskimi na tym polu.

Zbiory

Na szczególne podkreślenie zasługują kolekcje archiwalne, uratowane we wrześniu 1939 r. w Polsce, jak Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (1918 — 1922). Bezczenną wartość posiadają też kolekcje dotyczące historii Polonii amerykańskiej i polskiej służby dyplomatycznej, np. Józefa Lipskiego oraz zbiory prywatne, np. Władysława Poboga - Malinowskiego. Archiwa Instytutu są otwarte dla wszystkich zainteresowanych i od wielu lat służą pokoleniom historyków w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

W Instytucie znajdują się wyjątkowo ciekawe zbiory XIX-wiecznego malarstwa

polskiego, pochodzące z darów, m.in. obrazy Stanisława Wyspiańskiego i Juliusza Kossaka. Dzieła sztuki ekspozycyjne są w galerii Instytutu i dostępne dla zwiedzających. Całości dopełniają zbiory medali i odznaczeń, kolekcja filatelistyczna i biblioteka licząca 30 tysięcy książek oraz zbiór rzadkich czasopism z okresu II wojny światowej. Te ostatnie są właśnie inwentaryzowane komputerowo.

Szczególnie interesująca jest kolekcja około 20 tysięcy fotografii, na których zostali utrwaleni wybitni Polacy i wydarzenia, w jakich brali udział. Dodatkowo korzystać można z kolekcji kaset video i różnego rodzaju filmów.

Działalność bieżąca

Obecnie Instytut działa na kilku przenikających się płaszczyznach — każda z nich wymaga osobnego omówienia. Wydzielić można prężną pracę wydawniczo-odczytową, prezentowanie zbiorów, np. w formie wystaw i przyznawanie nagród Instytutu, m.in. poprzez specjalnie powołany Fundusz im. Jerzego Łojka.

W ostatnich latach Instytut Piłsudskiego wydał dużo interesujących publikacji. Kolejnym wydarzeniem było wznawienie w listopadzie 1998 r., w wydawnictwie „Rytm“, dzieła „Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego“, którego promocja w Bibliotece Narodowej w Warszawie odbiła się szerokim echem w polskich

mediach. Poza tym Instytut w Nowym Jorku, wspólnie z Instytutem Piłsudskiego w Londynie, wydaje rocznik „Niepodległość“, zawierający artykuły dotyczące najnowszej historii Polski.

Działalność wydawnicza jest wspierana akcją odczytową. Dużą rolę odgrywają spotkania ze znanymi osobistościami świata historii i polityki, np. prof. Normanem Daviesem.

Instytut jest współorganizatorem konferencji naukowych, takich, jak: „Wilsonowska Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy dnia dzisiejszego“ — która odbyła się w 1993 r., przy współudziale Columbia University w Nowym Jorku.

Należy również odnotować nową inicjatywę, jaką jest działalność „Klubu Dyskusyjnego“, organizującego ciekawe spotkania na tematy wymagające szerszej dyskusji, np. o totalitaryzmach we współczesnym świecie.

W pracy bieżącej warte podkreślenia jest wysyłanie książek do bibliotek polskich i kresowych oraz popieranie inicjatyw, mających na celu wspomoczenie działalności polskich organizacji kulturalnych na dawnych Kresach Wschodnich.

Ostatnio Instytut organizuje spotkania, podczas których wręczane są nagrody w dziedzinach biznesu, historii, literatury i nauk ścisłych. Imprezy te mają na celu integrację amerykańskiego i polskiego świata biznesu oraz po-

lityki. Goście otrzymują dużą dawkę polskiej kultury w najlepszym wydaniu i jednocześnie swoim udziałem wspierają działalność Instytutu, na którą przeznaczany jest dochód z imprez.

Ostatnie tego rodzaju spotkanie odbyło się 16 października 1998 roku, a uczestniczyło w nim 270 gości. Obecni byli czołowi przedstawiciele amerykańskiego i polskiego biznesu, polityki i dyplomacji. Specjalne podziękowania do organizatorów i uczestników bankietu wystosował premier Jerzy Buzek, pisząc „od lat z uznaniem obserwuję aktywną działalność Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku na rzecz zbliżenia polsko-amerykańskiego. To dzięki podejmowanym na tym polu wysiłkom tradycyjnie przyjazne stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi ulegają dalszej konsolidacji i nabierają coraz bardziej sojuszniczego charakteru.“ Najważniejszą częścią tegoż spotkania było wręczenie nagród. Laureatem został m.in. Tad Szulc — autor książek o Janie Pawle II i o Chopinie.

W ten sposób Instytut połączył propagowanie polskiej kultury i gospodarki ze zbieraniem funduszy na dalszą działalność naukową. Jednocześnie okazało się, że dzięki dobrej organizacji i wpływowi można dotrzeć do świata amerykańskiego biznesu oraz przekonywająco zaprezentować naszą kulturę i stabilność gospodarczą.

Jak już wspomniano, od 1991 roku w Polsce przyznawane są specjalne nagrody Funduszu im. Jerzego Łojka, utworzonego dzięki staraniom Danuty i Andrzeja Cisków, długoletnich członków Instytutu. Wśród laureatów znajdują się m.in. „Jaworzniacy“ — środowisko młodocianych więźniów politycznych okresu stalinowskiego — i Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. Tadeusza Gońiewicza.

Obchody 80-tej rocznicy odzyskania niepodległości

Z okazji tak doniosłej rocznicy Instytut zorganizował wystawę w Nowym Jorku i Warszawie.

Ekspozycja w nowojorskim Konsulacie Generalnym RP nosiła tytuł „Drogi ku niepodległości” — zaprezentowano na niej zmagania narodu polskiego w kraju i na emigracji, mające na celu odzyskanie przez Polskę wolności.

Kolejnym wydarzeniem była warszawska wystawa „O polski dach i polską broń”, otwarta 5 listopada 1998 roku dzięki współpracy między Instytutem a Biblioteką Narodową. Połowa eksponatów pochodziła z Nowego Jorku. Komisarzami wystawy byli dr Janusz Cisek, dyrektor Instytutu i dr Andrzej Krzysztof Kunert z Biblioteki Narodowej. Główny zrąb ekspozycji obejmował lata 1914 — 1921, ale nawiązywano też do lat 1863 i 1899.

Instytut Piłsudskiego przez pół wieku był i jest nadal centrum badań nad historią Polski na ziemi amerykańskiej. Jego działalność, mająca na celu propagowanie kultury Polski, przechodziła różne etapy, by pod koniec XX wieku ewoluować w kierunku kontaktów z amerykańskim światem biznesu, które konsolidują współpracę pomiędzy Polską i Ameryką.

Ostatnie inicjatywy Instytutu ukazały zapomniane lub nieznane karty historii naszym rodakom w Polsce, gdzie pamięć Marszałka jest ciągle żywa. Wystawa ze zbiorów Instytutu w Bibliotece Narodowej była prawdziwą uczcą duchową dla każdego Polaka. Instytut bez obaw wkracza w XXI wiek, pragnąc kontynuować misję wytyczoną przez naszych przodków.

IWONA DRĄG-KORGA

Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w Zultowie na Wileńszczyźnie, w rodzinie ziemiańskiej. „Po ojcu odziedziczyłem zdolności, po matce — charakter” — zwykł mawiać o sobie. W roku 1888 Józef Klemens, który kształcił się na medyka, i — jak większość swego pokolenia — socjalizował, został za sprawą starszego brata, Bronisława, wpłątany w nieudany zamach na cara Aleksandra III, co kosztowało go pięć lat zsyłki. Z Sybiru powrócił jako socjalista, przekonany, iż walka o niepodległość może się powieść tylko dzięki tej coraz bardziej nośnej ideologii. Sam socjalizm traktował jednak nie jako cel, ale środek i przemijającą modę. Dyskusji doktrynalnych nie znosił, a w zaufanym gronie zwykł mawiać, iż „dla Polski woli kilka karabinów maszynowych niż cały stos egzemplarzy Marksowskiego *Kapitału*”. Współtwórca PPS stał się jednym z jej uznanych przywódców. Pochwycony w roku 1900 przez rosyjską policję polityczną — Ochranę — tak udanie symulował obłąd, iż udało mu się trafić do szpitalnego więzienia, skąd rychło zbiegł, aby kontynuować działalność już na stopie całkowicie nielegalnej.

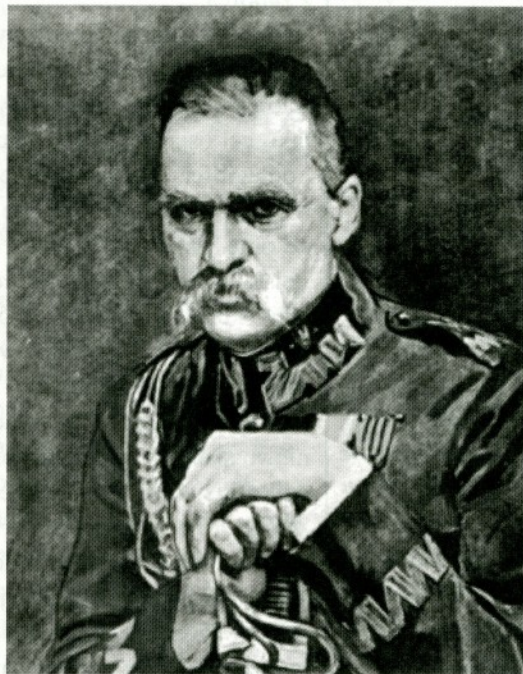
Wymarzoną szansę realizacji planów rozbicia Rosji od wewnątrz zdawała się stwarzać wojna z Japonią, jaka wybuchła w roku 1904. Udał się zatem do Tokio. Okazało się wszelako, że rozruchów społecznych, jakie ogarnęły Królestwo Polskie, nie da się przekształcić, jak planował, w powstanie narodowe. Piłsudski, kierując Organizacją Bojową PPS, nakazywał zbrojne zamachy na agendy władzy rosyj-

skiej (sławna ekspropriacja transportu pieniędzy z pociągu w Bezdanach nie opodał Wilna, którą osobiście kierował). W efekcie opuścił z garstką zwolenników zabór rosyjski i schronił się w Galicji.

Rysujące się już perspektywy europejskiej wojny nakazywały nowe spojrzenie na kwestię polską, i to w skali globalnej. Chcąc przygotować się należycie do konfliktu stworzył załączki struktur wojskowych w postaci Związku Walki Czynnej.

Sformowane w ten sposób

Józef Piłsudski



kadrowe jednostki po wybuchu I wojny światowej przekształciły się w Legiony, walczące o niepodległość u boku państw centralnych. W roku 1917, gdy stało się jasne, że Niemcy i Austro-Węgry wojnę przegrają, zerwał z dotychczasową orientacją, wypowiadając posłuszeństwo chwilowemu sojusznikom. Internowano go w Magdeburgu. Kapitałem, jaki wyniósł z konspiracji i wojny, było bezgraniczne przywiązanie dawnych bojowników i legionistów. „Sam fakt oglądania Wodza, patrzenia w Jego mądre, dobre oczy, słuchania Jego głosu (...) wszystko to stwarzało dla

nas niezapomnianą, jedyną w życiu atmosferę dumy i szczęścia” — zwierzał się bez żenady późniejszy premier, Felicjan Sławoj-Składkowski.

Piłsudski, któremu wolność przyniosła rewolucja niemiecka, powrócił do Warszawy 10 listopada 1918 roku. Okazał się mężem opatrnościowym, któremu mniej lub bardziej chętnie podporządkowały się wszystkie znaczące siły polityczne. Jako Naczelnik Państwa kształtował jego politykę, zwłaszcza zagraniczną.

Trwającą w Rosji wojnę domową uważał za niepowtarzalną okazję realizacji swego planu prometejskiego, w myśl którego na Wschodzie powstać miał pas państw narodowych — od Finlandii i Nadbałtyki, przez Ukrainę, aż do Zakaukazia. Kraje te, związane naturalnym sojuszem z Polską, tworzyłyby skuteczną barierę przeciwko rosyjskiemu ekspansjonizmowi. Koncepcja ta, przez lata wyszydzana jako nierealny anachronizm, z dzisiejszej perspektywy okazała się wizjonerska. Stąd „białym generalom” nie ufał

tak samo, jak bolszewikom. Wojna z Sowiecami i wyprawa kijowska w roku 1920 miały na celu nie tyle podboje terytorialne, co właśnie realizację wspomnianej powyżej koncepcji. Niepodległej Ukrainy zbudować się jednak nie dało. Swych niezaprzeczalnych mimo wszystko talentów wojskowych dowiódł parę miesięcy później, u bram Warszawy. „Cud nad Wisłą” uratował nie tylko niepodległość Polski. Wielu sądzi, że bitwa ta — uznawana za jedną z dwudziestu batalii, które przesądziły o losach świata — powstrzymała eksport bolszewi-

dokończenie na str. 6

Józef Piłsudski

dokończenie ze str. 5

zmu co najmniej do Niemiec, a być może i całej Europy. Kompromisowy traktat pokojowy z Rosją pogrzebał jednak ostatecznie plany Piłsudskiego — wskrzeszenia dawnej Rzeczypospolitej w kształcie federacyjnym.

Po zakończonej wojnie Pierwszy Marszałek Polski (taki niezwykły tytuł przybrał jako zwycięski wódz) znalazł się w trudnym położeniu. Pozbawiony instytucjonalizowanego zaplecza politycznego, musiał stawić czoło pracującym do władzy partiom. Walkę tę w zasadzie przegrał. Świadectwem stała się Konstytucja Marcowa, skonstruowana bez oglądania się na żywotne interesy państwa, tak aby odebrać urzędowi prezydenckiemu wszelkie realne uprawnienia. W takich okolicznościach Piłsudski do wyborów nie stanął, po zabójstwie zaś obranego w jego miejsce Gabriela Narutowicza — zrzekł się funkcji publicznych, a potem wycofał się również ze służby wojskowej. Osiadł w podwarszawskim Sulejówku, skąd bacznie śledził życie polityczne kraju, aby w przyjaznym momencie znów się doń włączyć.

Wszyscy stykający się z Piłsudskim, nawet przelotnie, dostrzegali jego niezwykłą, charyzmatyczną osobowość. W życiu prywatnym był subtelny i czarujący. O dobro podkomendnych zabiegał z patriarchalną troskliwością. Postępowaniem jego nigdy nie kierował wzgląd na dobro własne. Żył skromnie.

Wielkość Piłsudskiego nie polega jednak tylko na tym, że lepiej czy gorzej rządził przez dziesięć lat Polską. Jego wkład w odbudowę Rzeczypospolitej był, jeśli nawet nie decydujący, to w każdym razie bezsporny. On też nadał polskiemu socjalizmowi narodowy charakter, co istotnie wpłynęło na niepowodzenie idei komunistycznych w międzywojennej Polsce. I rzecz wcale nie błaha: Piłsudski, o czym mało kto już dziś pamięta, był nie tylko utalentowanym historykiem, ale i jednym z najlepiej operujących polszczyzną pisarzy swego pokolenia. Był człowiekiem, który w polityce prawie zawsze odnosił końcowy sukces. A takich mężów stanu w pisanych również klęskami dziejach Polski jest zaledwie kilku.

Piłsudski zmarł w Belwederze o dwudziestej czterdzięci pięć 12 maja 1935 roku.

Konrad T. Naylor

Wspomnienia o pociągu, który

Preludium

Rewolucja rosyjska, będąca następstwem klęski imperium w wojnie z Japonią w latach 1904—1905, wstrząsnęła caratem, zarówno w Rosji, jak także na terenie zabranych ziem polskich.

W tym okresie pojawiła się na polskiej scenie politycznej Organizacja Bojowa Józefa Piłsudskiego istniejąca jako samodzielna jednostka przy Polskiej Partii Socjalistycznej. Organizacja ta kilku większymi wystąpieniami wyraźnie osłabiła autorytet caratu w Polsce, ponadto próbowała zdobywać środki finansowe do dalszej walki z zaborcą.

Polska Partia Socjalistyczna była polskim stronnictwem niepodległościowo-socjalistycznym. Stawiała sobie jako cel osiągnięcie dla Ojczyzny niepodległości. Wciągano do jej szeregów nie tylko ludzi dorosłych ale i młodzież szkolną. Działała nie tylko na terenie Polski właściwej, ale wszędzie gdzie były skupiska Polaków, których dużo mieszkano w całej Rosji, zwłaszcza po miastach uniwersyteckich.

Ogólne napięcie rewolucyjne stopniowo słabło — carat powoli przychodził do siebie, opanowuje sytuację, zмага ze swej strony terror i represje, zwłaszcza na terenie Królestwa Polskiego. Szeregi Organizacji Rewolucyjno—Niepodległościowej maleją — jedni członkowie zapełniają więzienia, inni zmuszeni są uchodzić zagranicę. Powstaje sytuacja, w której samo istnienie organizacji spiskowej jest zagrożone. Grozi przerwanie ciągłości walki rewolucyjnej i działalności niepodległościowej. Kierownictwo organizacji z Józefem Piłsudskim na czele postanawia jakimś większym wystąpieniem podtrzymać ciągłość walk i zdobyć środki pieniężne do kontynuowania działalności.

W głowie Józefa Piłsudskiego powstaje plan dokonania wielkiej konfiskaty rządowych pieniędzy rosyjskich umożliwiających kontynuację walki. Projekt Piłsudskiego zakładający konfiskatę pieniędzy jako najstosowniejsze miejsce do akcji upatruje okolice Wilna. Miejscem tym jest stacja kolejowa

Bezdany. Kwota konieczna do zdobycia 300 tys. rubli.

Tak dosłownie pisał Józef Piłsudski w grudniu 1907 roku:

Pracuję teraz nad dwiema rzeczami — „nad zrobieniem monety“, jako kapitału zakładowego na przyszłość i nad agitacją militarną czyli agitacją nad uczeniem się i przygotowaniem się do bojowych zadań przyszłej rewolucji... Gdyby mi te dwie rzeczy udały się choć w części — w pierwszej określiłem sobie minimum 300 tys. rubli, w drugiej utrzymanie (wśród społeczeństwa) pewnego prądu myślowego w tym kierunku i zainteresowanie się tą sprawą u młodzieży — byłbym zupełnie zadowolony. Mógłbym wówczas spokojnie popracować nad stworzeniem czegoś bardziej odpowiedniego do celów niż obecna bojówka.

Tak zrodziła się myśl, której wynikiem była regularna prawie bitwa — typowa bitwa partyzancka z napadem na pociąg eskortowany przez żołnierzy carskich w Bezdanych — o 300 tys. rubli przeznaczonych „na Polskę“.

Wszak bowiem z tej właśnie Organizacji Bojowej, którą dzięki powodzeniu akcji w Bezdanych udało się utrzymać, zrodził się kolejno „Związek Walki Czynnej“, z niego zaś wyrosli Strzelcy, następnie Legiony i P. O. W., które to po I wojnie światowej stały się zaczątkiem regularnej armii polskiej.

I znowu tu można powiedzieć, że gdyby nie udana akcja w Bezdanych (dzięki umiejętności kierownictwa, odwadze i zimnej krwi jej uczestników), to kto wie, czy Piłsudski i jego współtowarzysze z Organizacji mieliby dość sił i wytrwałości do utrzymywania się w pogotowiu bojowym aż do czasów I wojny światowej.

Wywiad przed bitwą i bitwą

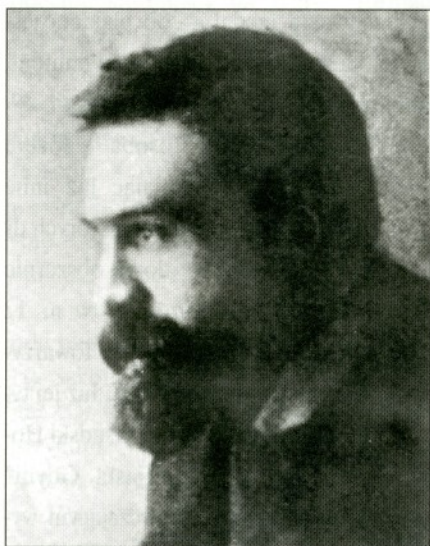
Zaplanowana konfiskata miała nastąpić w drodze napadu na pociąg idący z Wilna do Petersburga i to gdzieś za Wilnem, ponieważ stwierdzono, że tam zwozi Rosja wszystkie pieniądze idące z Polski skąd dopiero trafiają do carskiej stolicy.

Za Wilnem istnieje pewność zdoby-

wybuchami bomb - wjechał do historii

Druga stacja za Wilnem

cia od razu większej sumy, a ponadto występuje ta korzyść, że tutaj jest mniej policji, żandarmerii i wojska niż w Królestwie. Na Wileńszczyźnie stosunki są jeszcze „dziewicze“, policja i żandarmi „naiwni“, czują się bezpiecznie i nie przypuszczają, że może ich sięgnąć ręka bojowców. Przy tym Józef Piłsudski, Aleksander Prystor na Wileńszczyźnie najlepiej znają kraj, ludzi, stosunki, teren — wszak to jest ich ziemia rodzinna.



Józef Piłsudski w okresie rewolucji 1904-08

Zdawało się więc, że miejscem optymalnego ataku mogą być tylko Bezdany, jest to wprawdzie druga stacja kolejowa za Wilnem po Wilejce, lecz Wilejka jako stacja węzłowa jest zbyt ruchliwa. Tylko zebrać ludzi i uderzyć.

Trzeba było jednak jeszcze rozstrzygnąć inne szczegóły. Jakim to pociągiem jadą z Wilna do Petersburga większe sumy? Jak się je przewozi? Jaka jest eskorta? Czy może już wprowadzono wagon opancerzony dla poczty pieniężnej? Nie można o to nikogo zapytać — trzeba było dniami, tygodniami wystawać po stacjach i obserwować.

Wreszcie zdecydowano. Akcja bojowa w Bezdanych nastąpiła 26 września 1908 roku. Akcja udana, zakończona sukcesem.

Napad w Bezdanych wykonany był z takim istotnym obmyśleniem szczegółów nie tylko samego ataku, ale co ważniejsze odwrotu, że władzom carskim mimo zaalarmowania policji i żandarmerii na całą Wileńszczyznę, a później oczywiście i w Królestwie, nie udało się stwierdzić choćby w przybliżeniu, liczby uczestników.

Odwrót

Epopea odwrotu z Bezdany była sprawą bardziej zajmującą niż sam napad. Wycofano się w porządku i spokojnie.

Wzdłuż całego pociągu pełnego pasażerów, idą uczestnicy napadu niosąc na plecach worki ze zdobyczą. Z okien wagonów padają w ich kierunku pytania czy nie będą więcej rzucać bomb i strzelać. Bojowcy oświadczają wszystkim, że oni walczą jedynie z rządem carskim — nie myślą robić krzywdy żadnemu z pasażerów. Niemniej odwrót odbywa się pod okiem podróżnych i obsługi pociągu stojącego w Bezdanych. Dotąd wszystko przebiega dobrze — lecz zachodzi obawa, że władze w Wilnie zostały zaalarmowane. Bezdany trzeba jak najszybciej opuścić — a potem rozproszyć się na wszystkie strony, aby możliwie szybko zatrzeć za sobą ślady i zmylić ewentualną pogoń. Pomyśleć tylko, że głównym problemem uczestników akcji w odwrocie był brak pieniędzy — to nic, że zdobyli ogromną jak na owe czasy kwotę 300 tys. rubli. Dla nich te „zrabowane“ pieniądze to rzecz święta, nietykalna, której nie wolno zużywać samowolnie na osobiste potrzeby. Każdy dostał po 50 rubli — za te pieniądze musi sobie dać radę dojechać do punktu zbornego. Zdobytą sumę trzeba zachować w całości i bezpiecznie ułokować za granicą, aby w dalszej kolejności służyła sprawie wyzwolenia Ojczyzny.

Opracował R. Ł.

Pułk Strzelców Kaszubskich im. J. Piłsudskiego

Na przełomie października i listopada 1919 roku delegacja obywateli ziemi kaszubskiej udała się do Naczelnika Państwa z prośbą o przejęcie szefostwa pułku, w skład którego wchodziła młodzież kaszubszczyzny. Prośba została spełniona. Od tego czasu pułk nosił nazwę 66. Pułk Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego.

Dziwnym zrządzeniem losów dane było pułkowi im. J. Piłsudskiego zaraz w pierwszym starciu rozbić pułk im. Lenina, co stanowiło dobrą wróżbę dla dalszych działań bojowych. Uczestniczył on w ramach dywizji pomorskiej w walkach pod Warszawą. Brał udział w manewrze oskrzydlałym wojska sowieckie w dniu 16 sierpnia.

Z późniejszych bitew pułku najbardziej znana jest bitwa o Horodec. Po zdobyciu Horodca płk Kraus wydał rozkaz dzienny, w którym napisano m. in.:

„Rozkaz dzienny nr 24

W walkach od dnia 14 do 24 września walczył 66. Pułk Piechoty na czele ze swoim świętym komendantem, podpułkownikiem Januszkieviczem, przez 11 dni z przeważającym nieprzyjacielem, zdobywając Horodec. Horodec został przez bolszewików ufortyfikowany, zrobiono z niego twierdzę, o którą rozbiły się wszelkie ataki. (...)

Pamiętając jednak sławę niezwycięzonego Kaszubskiego Pułku Piechoty, ostatnim wysiłkiem wzięto dnia 24 września 1920 roku Horodec, nie zważając na krwawe straty w rannych i poległych.

Cześć Pułkowi! Cześć jego Komendantowi i Oficerom! Cześć Sławie Wojennej Kaszubów!
(-) Kraus
pułkownik i d-ca brygady“.

R. Ł.



Gdynia. Józef Piłsudski w sterówce okrętu.

Fotorepr. M. Kluczyński

KĄCIK KOLEKCJONERA MEDALI ⁽¹⁵⁾

11 listopada, w dniu Narodowego Święta Niepodległości, gdy nianie — jak co roku — oddadzą należny hołd genialnemu wizjonerowi — twórcy Niepodległego Państwa Polskiego — JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU.

Będą tradycyjnie już składane kwiaty przed — dobrze znaną nie tylko mieszkańcom, ale i odwiedzającym Gdynię — Jemu poświęconą tablicą pamiątkową.

Tablica umieszczona jest na frontonie budynku Urzędu Miasta, przy Alei noszącej Jego imię i nazwisko (przywrócenie Alei poprzedniej, z lat 1931—1939 nazwy nastąpiło Uchwałą Rady Miejskiej w Gdyni w 1990 roku).

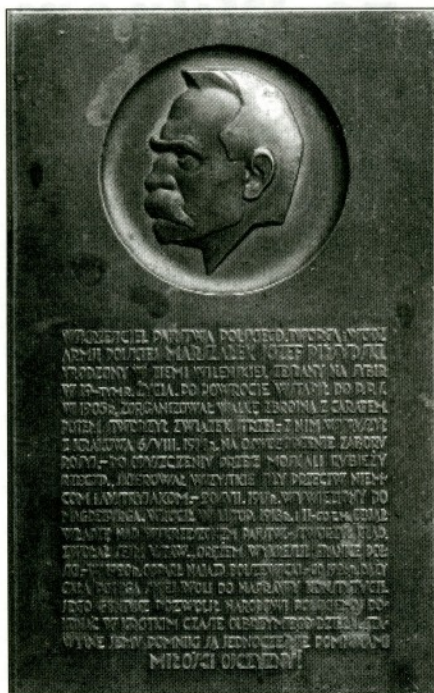
Nie wszystkim może jest wiadomym, że tablica ta jest odwzorowana z plakiety, której projektantem był wybitny artysta Józef AUMILLER (1892-1963). Poświęcił się on całkowicie medalierstwu i w tej dziedzinie osiągnął znaczące sukcesy projektując medale, medaliony (duży jednostronny, okrągły lub owalny medal, niekiedy z uszkiem) i plakiety (jednostronny, wielobarwny medal).

M.in. jako — od 1925 r. — etatowy, wieloletni pracownik Mennicy Państwowej w Warszawie, wykonał większość prac portretowych do długiej serii — poświęconej zasłużonym Polakom — plaket, które z inicjatywy Mennicy w latach 1926—1938 również w niej powstały.

Jedną z tej pięknej serii jest właśnie plakietka z Józefem Piłsudskim (1931 r.).

Awers plakiety to gładka powierzchnia, na której w górnej części, w okrągłym wgłębieniu znajduje się głowa Pierwszego Marszałka Polski — profilem w lewo. Niżej, w 19 linijkach wypukłe litery składają się na tekst autorstwa Wacława SIEROSZEWSKIEGO (1859-1945) — powieściopisarza, legionisty — przypominający zasługi Józefa PIŁSUDSKIEGO dla Ojczyzny.

Na samym dole, przy obrzeżu z lewej strony, umieszczone zostało nazwisko projektanta: J. AUMILLER.



Z prawej, w dolnym rogu, znak Mennicy sprzed 1939 r., tzn. herb Kościusza.

Plakietka ta wykonana była w srebrze i brązie w trzech rozmiarach.

- 1) 102/60 mm
— srebro 10 szt.
— brąz 4000 szt.

Występują one też z podpórką, umożliwiającą ustawienie plakiety. Matryca tej plakiety przechowywana jest w Gabinetce Numizmatycznym Mennicy Państwowej w Warszawie.

- 2) 40/27 mm

— srebro 40 szt.
— brąz 3200 szt.

- 3) 27/16 mm z bolcem z tyłu i nakrętką

— srebro 1400 szt.
— brąz 1900 szt.

Ponadto dodatkowo w srebrze z agrafką wykonano 500 szt. plaket.

Jest jeszcze plakietka wykonana techniką odlewu o wymiarach 880/330 mm.

Stały Czytelnik może zapytać, dlaczego w kąciku, który w swoim założeniu miał prezentować medale gdyńskie, przedstawiam medal — bo plakietka jest odmianą medalu — którego ani emitent, ani projektant nie pochodzi z Gdyni.

Zadecydowała osoba Józefa PIŁSUDSKIEGO. Pomijając już inne związki Marszałka z Gdynią, o których dr Jarosław RUSAK pisze dosyć obszernie w swojej pracy, zamieszczonej w nr 12 „Rocznika Gdyńskiego“, Wyd. Towarzystwo Miłośników Gdyni (1997). Już jej tytuł „Marszałek Polski Józef Piłsudski Honorowym Obywatel Miasta Gdyni“ jest, moim zdaniem, wystarczającym wyjaśnieniem ewentualnych wątpliwości.

ROMUALD LECH SIERADZKI

Foto medalu wykonano w Zakładzie G. Waleszkowskiego

Salon Fotograficzny



Gdynia, ul. 10 Lutego 2
(róg Świętojańskiej), tel. 621-99-82

firma handlowa IMPORT · EXPORT · WYDAWNICTWA
poleca:

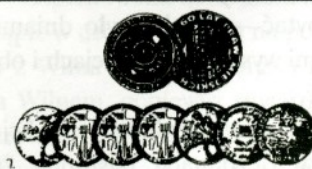
- aparaty fotograficzne - duży wybór
- filmy zachodnie, kolorowe i czarno-białe
Kodak, Ilford, Fuji, Agfa, Konica i inne
- albumy, ramki, baterie itp.

wykonujemy:

- zdjęcia artystyczne techniczne - reklamowe - katalogowe
- reprodukcje obrazów - reportaże
- paszportowe - legitymacyjne 5 min.

**Miła i fachowa obsługa.
Zapraszamy**

Najwyższej jakości - obróbka w minilabach firmy Noritsu
Odbitki kolorowe na materiałach Kodak na poczekaniu



Prace nagradzane medalami na wystawach.